Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 344 Poznań, wtorek dnia 28 lipca 1936 Rok 31

Walki w Hiszpanji niebywale zacięte

Przed decydującą bitwą na północy — Na południu wojska marokkańskie nie biorą jeńców, lecz zabijają

Paryż. (PAT.) Radjo w San Sebastian wzywa obrońców „frontu ludowego" do broni. Około godz. 16 rozległa się kanonada z fortu San Marco pod Reuteria; bombardowano wzgórza Oyarzun, gdzie stoi oddział wojsk gen. Moli. Miasteczko Oyarzun jest w ręku milicji ludowej, gen. Mola znajduje się w Burgos.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Biarritz: Kolumna powstańcza z Pampeluny wyruszyła do Oyarzun, aby nawiązać łączność z główną kwaterą w Burgos. O godz. 14 władze rządowe zorganizowały mobilizację, w której wysłano 2 kolumny — jedną do Irun, a drugą, liczniejszą, do San Sebastian, na drogi, wiodące do Oyarzun, celem stawienia oporu wojskom gen. Moli.

Paryż. (PAT.) Z Biarritz donoszą: Niebawem rozegra się bitwa, która zadecyduje o losach prowincji Guipuzcoa. Straże przednie wojsk rządowych i powstańczych już starły się ze sobą.

Zamknięci w koszarach im. Loyoli oficerowie powstańczy, w liczbie 400, odmówili złożenia broni, a nawet zamordowali dwóch sanitarjuszy Czerwonego Krzyża, którzy przybyli opiekować się rannymi. Wobec tego władze rządowe w San Sebastian wysłały pociąg pancerny z karabinami maszynowemi, który z odległości 200 m rozpoczął bombardowanie koszar. Kapitulacja spodziewana jest niebawem.

Paryż. (PAT). Z posterunku Danchadinea na granicy hiszpańskiej donoszą, że zauważono tam częste przejazdy samochodów hiszpańskich. Jak ustalono, samochody te przyjeżdżały na terytorjum francuskie po paliwo dla powstańców w prowincji Nawarra.

Na froncie madryckim

Madryt. (PAT). Minister wojny wczoraj o 6,30 rano wyjechał na front do Guadarrama, gdzie wojska rządowe miały wczoraj wydać decydującą bitwę powstańcom.

Wiadomości, jakie nadeszły wieczorem potwierdzają, iż powstańcy w Guadarrama posiadają zaledwie 700 do 800 żołnierzy, artylerja ich ucierpiała od bombardowania wojsk rządowych. W posiadaniu powstańców znajdują się rzekomo tylko 3 samoloty niezdolne do walki, posiadające swą bazę w Burgos.

Madryt. (PAT). Kolumna wojsk rządowych, która wymaszerowała z Madrytu w kierunku Saragossy stwierdziła, że najbliższe siły powstańców znajdują się w Guadalajara.

Z Walencji pociągami i samochodami dowożona jest żywność do Madrytu. Na dworcu w Walencji stoi 11 pociągów z żywnością, które mają odejść do stolicy.

Madryt. (PAT). Wczoraj zrana przybyło do stolicy 330 wagonów żywności z Walencji, Alicante i Murcji.

Rząd madrycki polecił elektrowni w Guadiana przerwać dostawę prądu do Sewilli, Kadyksu i Algeciras.

Paryż. (PAT). Według wiadomości z Madrytu, w niedzielę miasta Kadyks, Saragossa, Sewilla i Logorno bombardowane były przez lotników rządowych.

Toledo. (PAT.) Grupa powstańców, która z wieloma kobietami i dziećmi zabarykadowała się przed kilku dniami w historycznym pałacu królów maurytańskich — Alkazarze — pomimo licznych wezwań do poddania się, odpowiedziała odmownie, oświadczając, że powstańcy wolą zginąć wraz z żonami i dziećmi, niż poddać się.

Barcelona — Saragossa

Według doniesień z Barcelony, komendant miasta Saragossy gen. Cabanellas prowadzi z rządem rokowania w sprawie poddania miasta. Niektóre koła widzą potwierdzenie tej wiadomości w fakcie, że skazany na rozstrzelanie gen. Goded, którego egzekucja miała się odbyć w niedzielę, pozostaje jeszcze przy życiu. Podobno gen. Cabanellas stawiał między innemi wstrzymanie egzekucji jako warunek poddania miasta.

Londyn. (PAT.) Specjalny wysłannik Agencji Reutera, który dopiero co powrócił z Barcelony na terytorjum francuskie, donosi, że w niżej położonej części Barcelony cały szereg sklepów został splondrowany i spalony. Na ulicach miasta walają się liczne trupy ludzi, koni i mułów. Ulice są zasypane wszelkiego rodzaju odpadkami i śmieciami. Zaduch na ulicach jest nie do wytrzymania. Niemal wszystkie kościoły i szpitale w mieście puszczone zostały z dymem. Grupa oficerów powstańczych, która szukała schronienia w jednym z klasztorów, została po zaciekłej walce zmuszona do poddania się. Kilku oficerów zamordowano na miejscu. Jednemu z nich obcięto przedtem obie ręce i obie nogi.

Powodzenie powstańców na południu

Gibraltar (PAT). Powstańcy w Algeciras otrzymali posiłki z Maroko. Silny oddział powstańczy, zmierzający do Malagi, rozbił po drodze wojska prorządowe.

Gibraltar. (PAT.) W miejscowości Estapona (prow. Malaga), oblężonej przez oddział legji cudzoziemskiej z Marokka, stawiają wojska rządowe zacięty opór. Po stronie wojsk rządowych jest 400 zabitych, po powstańczej 120, obie strony mają przeszło 1300 rannych. Wojska rządowe, cofając się, podpalają lasy, aby powstrzymać pochód powstańców. Z Gibraltaru widać dokładnie chmury dymu i płomieni.

Oddziały legji cudzoziemskiej, pochodzące z Ceuty, lądują w dalszym ciągu w Algeciras.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z La Linea: W bitwie pod La Linea padło ze strony wojsk rządowych 300 ludzi, a 100 powstańcy wzięli do niewoli i zamknęli w koszarach, gdzie odbywają się egzekucje. W nocy rozstrzelano w koszarach 20 jeńców, a zrana jeszcze 20.

Londyn. (PAT.) Korespondent Reutera rozmawiał w La Linea z przedstawicielem powstańców, który mu oświadczył, że żołnierze legji cudzoziemskiej z Marokka mają rozkaz niebrania jeńców i wobec tego zabijają wszystkich wziętych do niewoli. W bitwie pod La Linea wojska rządowe straciły kilkuset zabitych, zaś powstańcy 60.

Akcja marynarki

Z Tangeru donoszą, że flota rządowa hiszpańska płynie pośpiesznie w kierunku portu Estepona w pobliżu Malagi, aby odciąć drogę wojskom gen. Franco, które ruszyły w kierunku Malagi.

Melilla. (PAT). Według Reutera, bombardowanie wczorajsze miasta przez 3 okręty wojenne wierne rządowi, nie wyrządziło większych szkód. W mieście panuje spokój.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Oranu: Wczoraj słychać było silną kanonadę z okolicy Melilli. Jak sądzą, flota rządowa hiszpańska bombardowała koszary, w których przebywają powstańcy.

Kongres lekarzy sportowych

Berlin. (PAT). Wczoraj rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy kongres lekarzy sportowych, z udziałem około 400 lekarzy z całego świata. Polskę reprezentują gen. dr. Rouppert, prof. dr. Piasecki, docent dr. Dybowski i docent dr. Szulc. Wieczorem odbyło się w operze Krolla uroczyste powitanie poszczególnych delegacyj. Obrady kongresu rozpoczną się dzisiaj.

W związku z kongresem oddano wczoraj do użytku t. zw. „Olimpijski dom lekarzy sportowych", przeznaczony jako miejsce pierwszego opatrunku dla zawodników olimpijskich. Równocześnie otwarta została w operze Krolla wystawa fachowa, na której wystawione są najnowsze zdobycze niemieckiego przemysłu leczniczego.

Wielkie exposé Edena

O konferencjach międzynarodowych, Hiszpanji, Gdańsku, mandatach kolonjalnych, reformie Ligi i zbrojeniach

Londyn. (PAT). Brytyjski minister spraw zagr. Eden wygłosił wczoraj w izbie gmin obszerne exposé o położeniu międzynarodowem. Przemówienie obejmowało następujące tematy: Konferencję lokarneńską, konferencję w Montreux, gwarancje śródziemnomorskie, rokowania z Egiptem, wypadki w Hiszpanji, sprawę Gdańska, sprawę reformy Ligi Narodów, sprawę mandatów kolonjalnych i wreszcie stosunki zbrojeń do polityki zagranicznej.

Ustęp mowy ministra, poświęcony konferencji lokarneńskiej, nie odznaczał się optymizmem.

Przy omówieniu załatwienia sprawy cieśnin w Montreux, min. Eden podkreślił z zadowoleniem, że konferencja stanowi dowód, iż rewizja traktatu w drodze rokowań i na podstawie porozumienia może być osiągnięta i prowadzi do rozwiązania zagadnienia. „Tego rodzaju metoda — oświadczył minister — jest daleko lepsza, aniżeli łamanie traktatów lub naruszenie ich przez jednostronną akcję". — Następnie minister podkreślił zbliżenie brytyjsko - tureckie, jakie ujawniło się na konferencji.

Min. Eden przeszedł następnie do sprawy gwarancyj śródziemnomorskich, uzasadniając ich wygaśnięcie skończeniem się okresu niepewności na Morzu Śródziemnem.

W sprawie Egiptu parlament będzie miał możność dokładnego przedyskutowania przyszłego traktatu angielsko - egipskiego, zanim nastąpi jego ratyfikacja.

Na temat wypadków w Hiszpanji min. Eden podkreślił, że trudno jest w danej chwili przewidzieć, jaki będzie dalszy bieg wydarzeń. Rząd brytyjski w chwili obecnej interesuje się najbardziej ochroną życia i mienia obywateli brytyjskich, którzy znajdują się w Hiszpanji.

W sprawie Gdańska

Min. Eden zajął się następnie sprawą Gdańska. Podkreślając, że Gdańsk posiada zupełnie wyjątkowy statut, min. Eden zaznaczył, że ani obecny, ani poprzedni rząd brytyjski nie jest za ten statut, stworzony na zasadzie traktatu wersalskiego, odpowiedzialny. — Poruszywszy w ogólny sposób sytuację Gdańska, min. Eden stwierdził, że incydent, wynikły tam ostatnio, był przedmiotem rozważań Rady Ligi Narodów, która likwidowanie incydentu powierzyła rządowi polskiemu. Raport Polski przedstawiony będzie, jak spodziewa się min. Eden, na kolejnej sesji Rady Ligi Narodów. W międzyczasie jednak władze gdańskie wydały nowe dekrety, które budzą pewne wątpliwości i jest sprawą wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, żeby udzielił miarodajnej oceny tych nowych dekretów.

Min. Eden, wobec ataków pewnego odłamu prasy angielskiej na niego za to, że podjął się roli sprawozdawcy w sprawie gdańskiej, wyjaśnił, iż już od wielu lat każdorazowy minister spraw zagr. W. Brytanji jest sprawozdawcą spraw gdańskich w Radzie L. N., podobnie jak inni ministrowie spraw zagranicznych są sprawozdawcami w innych sprawach. Min. Eden zaznaczył, iż podejmując się tego niewdzięcznego zadania, kontynuuje tylko to, co zastał i oczywiście nie widzi powodu odmówienia współpracy z Radą L. N. w tej sprawie. Min. Eden zakończył ustęp gdański wyrazami gorącego uznania dla wysokiego komisarza Lestera, podkreślając, że Lester zasługuje na całkowite zaufanie i że wypełnia swoje obowiązki bez zarzutu.

(W tem miejscu sprawozdania PAT dodaje następującą uwagę: „Naogół ustęp o Gdańsku wywarł wrażenie uspokajające. Widocznem było, że min Eden nie ma tendencji do wyolbrzymiania tej sprawy".

Reforma Ligi

Na temat reformy Ligi Narodów min. Eden przedstawił sprzeczności, jakie w tej sprawie istnieją; z jednej strony panują tendencje ograniczenia reformy do artykułów paktu, które dotyczą bezpieczeństwa, a więc art. 10, 11 i 16, z unikaniem np. poruszania art. 19. Inne tendencje żądają reformy jaknajszerzej zakrojonej i we wszystkich dziedzinach. Wobec tak rozbieżnych poglądów rząd brytyjski uważa, że byłoby przedwczesne wysuwanie obecnie konkretnych propozycyj angielskich.

Mandaty kolonjalne

W sprawie mandatów kolonjalnych min. Eden oświadczył w sposób bardzo ogólny, że rząd brytyjski gotów

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Migawki wakacyjne

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Istebna, w lipcu.

Pewien rabin próbował wytłumaczyć swemu uczniowi, co to jest cud. „Gdybyś skoczył z wieży ratuszowej i nicby ci się nie stało, jakbyś to nazwał?". „Przypadek!" — odpowiedział niedomyślny uczeń. „No, a gdybyś drugi raz skoczył i jeszczeby ci się nic nie stało?" „Przypadek" — upierał się młody Izraelita. „A gdyby tak trzeci raz?" — zdenerwował się rebe. „Przyzwyczajenie" — orzekł Żydek.

Wydaje mi się, że podobnie odpowiadałbym, gdyby mnie kto zapytał, dlaczego jeżdżę chronicznie na wakacje do Istebnej. Pierwszy raz — przypadek, drugi raz — też przypadek, ale teraz, to już przyzwyczajenie.

Poprostu myśl, że możnaby też pojechać gdzieindziej, przychodzi mi do głowy zapóźno. Zwykle pod koniec wakacyj, gdy się już człowiek nałykał słońca i powietrza, nasycił oczy znajomemi, a jakże zawsze nowemi widokami gór, wąwozów, zagubionych w lesie ścieżek i polanek. Bo gdy pakuję walizkę przed wakacyjnym wyjazdem, gdy myślę tylko o tem, żeby jak najintensywniej odpoczywać, jak najprzyjemniej czas urlopowy spędzić, jeden mi się tylko cel podróży nasuwa — Istebna. „Kto ją poznał" — jak mówi poeta — „ten do niej wróci".

Tak było i w tym roku.

Gdy wózek góralski, transportujący mnie ze stacji Głębce (kto chce, może też jechać autobusem), począł się piąć po serpentynach na Kubalonkę, gdym znów zobaczył porośnięte świerkowym lasem stoki, gdy się przed oczyma rozpostarły szerokie między porębami widoki na góry, gdy jeden z drugim znajomy z dawnych lat góral: „Pieknie witom. Znów do nas przyjechali..." odezwał się przyjaźnie — odpadło bez śladu zmęczenie miastem i codziennem życiem. Jużby się człowiek wyrwał na jakąś wycieczkę, na daleki spacer i włóczyłby się, włóczył po samotnych drogach.

*

A tych dróg jest dużo i co jedna, to ładniejsza. Czy szosą do sanatorjum na Kubalonce, zobaczyć, jak tam postępuje robota przy tym wielkim budynku; czy na Jaworzynkę, drogą idącą w pobliżu granicy czeskiej, położoną wysoko, że się z niej na wszystkie strony piękne otwierają widoki na pasma górskie, na leżące już po czeskiej stronie Beskidy; czy do źródeł Wisły, na wodospady Białej Wisełki, czy na Baranią, na Stożek, na Czantorję; czy na Ochodzitą do Koniakowa, gdzie góralki piękne aż dziw wyrabiają koronki, „z głowy" komponując artystyczne motywy.

*

Do Istebnej zresztą ciągnie mnie nietylko piękna okolica, ale też dziwnie przyjemni ludzie. Naprawdę dumny się tam czuję, że polski chłop, śląski góral jest taki: i miły, i uczciwy, i uprzejmy, i jednocześnie taki godny, z własnym dostojnym ambitem. Skąd się u ludzi prostych biorą takie maniery wersalskie?

Akurat w czasie mojego pobytu w Istebnej odbyło się tam poświęcenie ogrodu doświadczalego, założonego przez Śląską Izbę Rolniczą. Pomysł zresztą bardzo dobry i pożyteczny, bo ogrodnictwo mało tam jest rozwinięte, a warto je zapoczątkować i wypróbować, jakie rodzaje jarzyn i owoców najlepiej się będą udawać.

Wybraliśmy się na tę uroczystość. Były, oczywiście, tradycyjne przemówienia, podziękowania, objaśnienie celów i doniosłości inicjatywy. Nie powiem, abym był zbytnio takiej uroczystości spragniony. Zaczęliśmy się boczkiem wycofywać. Wtedy podszedł do nas jakiś stary góral. Zauważył widocznie, że się goście niezbyt dobrze czują i nudzą. Jako gospodarz czuł się w obowiązku zająć się obcymi przybyszami.

Warto było słuchać, jak zręcznie nawiązał rozmowę i z jakim ją wdziękiem prowadził, jak dobierał tematy, które mieszczuchów interesują, z jaką uprzejmością i godnością dziękował i z uznaniem podnosił, że się góralskiemi sprawami interesujemy i dzisiejszą uroczystość „zaszczyciliśmy" swą obecnością. Wersal, na miły Bóg! Aż się poczułem zażenowany, żem przyszedł bez krawata i marynarki, a nie w czarnem ubraniu.

*

W okolicach Istebnej odbywają się coroku różne wakacyjne obozy. W tym roku obozowały tu drużyny harcerskie. Urządziły te drużyny (w spóźnionym trochę terminie) wianki na Olzie, połączone z obchodem na cześć polskiego morza. Na łączce nad rzeką zapłonęło wielkie ognisko: kilka w wysoki stos ustawionych świerczków buchnęło w ciemność płomieniami; rozsypały się złote iskry po aksamitnym granacie nieba. Zabrzmiały zuchowate piosenki. Były zbiorowe recytacje i deklamacje, tu w obliczu ciemnych gór przyrzekające mocno, dziecięcemi głosami: „Nie damy polskiego morza!"

Patrzyli i słuchali górale.

A potem puszczaliśmy wianki. Na ciemny nurt górskiej rzeczki wypłynęły wątłe migocące ogniki. Zrazu gromadą; później niektóre prąd porwał, inne zakręciły się w wirze. Rossnuły się w długą świetlistą nić. Goniliśmy je wzrokiem. Aż jeden za drugim ginąć poczęły: wchłaniała je ciemność czy topił prąd.

Ognisko dogasało. Z cichym trzaskiem zwaliła się gorejąca piramida i przestała przeglądać się w wodzie Olzy. Jeszcze na zakończenie zaśpiewały harcerskie drużyny rotę: „Nie damy ziemi..."

Skromna była, ale podniosła ta uroczystość polskiego morza, w polskich górach. (t. krasz.).

Echa gdańskie

Oskarżenia pod adresem niemiecko - narodowych — Nocna „przeprowadzka"

Gdańsk. (Tel wł.) Aresztowano posła sejmowego frakcji niemiecko - narodowej, Gamma. Zatrzymanie, jak powiada komunikat urzędowy, nastąpiło w chwili, kiedy Gamm podobno samochodem chciał przejechać do Polski. Wedle innych wiadomości, aresztowanie Gamma nastąpiło za to, że rzekomo namawiał świadków do fałszywych zeznań w procesie o stręczycielstwo.

Proces ten wytoczono kilku członkom partji niemiecko - narodowej, zarzucając im, że z siedziby partyjnej robili dom publiczny. Wmieszany jest sekretarz partji Jaeschke, oraz Hall, b. urzędnik policji kryminalnej. Cała sprawa jest w Gdańsku rozmazywana przez hitlerowców z wiadomych powodów. Czy rzeczywiście przywódcy niemiecko-narodowych w Gdańsku są stręczycielami, jak o nich piszą hitlerowcy, trudno ustalić w osobliwych gdańskich warunkach. (p)

Gdańsk. (PAT). W nocy na niedzielę włamali się nieznani sprawcy do lokalu biura opozycyjnej partji niemiecko - narodowej i wynieśli całe urządzenie lokalu wraz z aktami na ulicę, aby je następnie załadować na przygotowany samochód ciężarowy i wywieźć w nieznanym kierunku. Przechodzący policjant, który zwrócił uwagę na dziwny fakt nocnej przeprowadzki i zażądał wyjaśnienia, otrzymał odpowiedź, że przeprowadzka dokonywa się z polecenia zarządu partji. Jak się okazało, tłumaczenie to nie odpowiadało rzeczywistości.

Król Edward nie wyjeżdża

Londyn. (PAT). Król Edward VIII, który zamierzał spędzić jakiś czas na południowych wybrzeżach Francji, jak donosi Havas, postanowił nie opuszczać Anglji. Na decyzję tę miały wpłynąć wypadki hiszpańskie.

W Abisynji

Adis Abeba. (PAT). B. abisyński minister poczt i telegrafów Marcos, który w maju brał udział w bitwie, tracąc niemal 3000 swych bojowników, przybył wczoraj do Adis Abeby na czele 30 wojowników i złożył deklarację lojalności wobec rządu włoskiego. Marcos mieszka obecnie w swym majątku w odległości 80 km od Adis Abeby.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT). We wszystkich meczetach odprawiono nabożeństwa z okazji setnego dnia trwania strajku arabskiego.

Oddział, złożony z 12 Arabów, który dwukrotnie zaatakował eskortę wojskową pomiędzy Jerozolimą a Tel-Aviv, stoczył walkę z poważniejszemi siłami brytyjskiemi, wysłanemi na miejsce napadu. Wszyscy Arabowie polegli.

Pomnik Batorego w Peszcie

Budapeszt. (PAT). Komitet budowy pomnika króla Stefana Batorego w Budapeszcie zaaprobował projekt pomnika dłuta artysty rzeźbiarza Jana Pasztora. Pomnik wyobraża króla Batorego, siedzącego na tronie i przyjmującego hołd bojarów ruskich. Pomnik stanie albo na zboczach wzgórza, albo też w małym lasku niedaleko zamku Vojda-Hunyady.

O zajścia w Mińsku Maz.

Warszawa. (Tel. wł.). W więzieniu na Pawiaku sędzia śledczy przesłuchiwał aresztowanych i uwięzionych pod zarzutem udziału w rozruchach i podpalaniu, 19 oskarżonych z Mińska Mazowieckiego. Śledztwo znajduje sie na ukończeniu i w najbliższych dniach sprawa będzie przekazana urzędowi prokuratorskiemu, celem sporządzenia aktu oskarżenia. (w)

Z CHWILI

„W terenie" zaczyna się już „nowa" robota „ideowa", operująca — staremi metodami „sanacyjnemi".

Donosiliśmy o próbach założenia nowego „sanacyjnego" radykalnego stronnictwa chłopskiego z sztandarem reformy rolnej. Z Kielc donoszą znowu o „narodowej" dywersji w postaci dwutygodnika „Solidarność Polska", który zapowiada „walkę z dotychczasowym niezdrowym nacjonalizmem" oraz rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce przez — „powołanie Żydów do wielkiej współpracy"...

Prosimy o więcej takich dywersyj! Są one — strasznie „inteligentne" i napewno wydźwignąą wóz „sanacyjny" z trzęsawiska na bity gościniec „zwycięstwa i chwały"...

*

„Sanacyjny" „Kurjer Czerwony" — już wie w sprawie podatkowej Korfantego, że „w najbliższym czasie śląskie władze skarbowe wydadzą w myśl wskazań Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczenie na podstawie dodatkowych stwierdzeń".

Zapowiedź ta jest wymowna... Jakoś to wygląda na dalsze orzeczenia, żądające bajońskich sum. Gdyby tak być miało, nastąpiłoby niewątpliwie nowe bronienie się Korfantego przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym i tak dalej.

Lecz — odczekajmy cierpliwie dalszego toku rzeczywistej rzeczywistości!...

*

Katowicka „Polonja" przypomina, że Korfanty trzymany był w Brześciu, choć udziału w krakowskim kongresie „centrolewu" nie brał. Procesu „brzeskiego" mu nie wytoczono, ale sprawy dotąd też nie umorzono: także ilustracja rzeczywistej rzeczywistości...

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

142)

Była po kobiecemu ciekawa, czy przystojniej postąpiłby sobie Wasyl Szujski, którego kilkakrotnie widziała w kornej postawie u podnóżka swego prestołu. Jednakowoż zobaczyć go nie było dane. Bez żadnych pokłonów jakiś zasuszony poddjaczy szorstko wyprosił z pałaty ją i jej ojczeńka. Byli wolni. Mogli już jechać choćby na złamanie karków, byle nie do tuszyńskiego wora. Tylko samych posłów królewskich dopuszczono przed carskie oczy, co widziały wszystko, chociaż pod oparzystemi powiekami szkliły się martwo jak nieżywe.

Wielki Hospodar siedział w Złotej Pałacie na swem wysokiem miejscu. Odziany w szatę, usianą perłami oraz drogiemi kamieniami i podbitą purpurowym aksamitem, wyglądał nie na człowieka, lecz na bezduszne, pogańskie bożyszcze. Na drżącej już głowie miał niedużą, marmurkową czapkę, którą niby wieniec, uwity ze złota, djamentów i szafirów, obejmowała ciasna obręcz korony, zasklepionej u góry dzierzganem skrzyżowaniem. Wysoki, obcisły kołnierz, co przypominał kształtem naszyjnik pancerza i również skrzył się od drogocennych świecideł, zakrywał całkowicie pomarszczoną szyję Szujskiego i jego ramiona. Złoty krzyż, długi na jedną piędź i szeroki na dwa palce, zdobił wspaniale carskie piersi.

Pan Kasztelan Oleśnicki, który przewodniczył poselstwu, z chłodną godnością oddał powinny pokłon i wygłosił po polsku krótką przemowę. Jednak Wielki Hospodar jakby go nie słyszał. Wsparłszy rękę na poręczy prestołu, z chełpliwą lubością błyskał w oczy Polaków swemi pierścieniami, co niby złote, nabijane rubinami okówki, zaledwie pozwalały mu zginać krótkie palce, obrzękłe od ucisku.

Był powinien odpowiedzieć, wszelako z niechęci czy niemocy pozostał dłużen odpowiedzi. Słabym, suchym głosem kazał wyręczyć się Djakowi Dumnemu, Wasylowi Telepniewowi, który ze swego kanclerskiego urzędu zarazem odczytał hramotę, brzmiącą nader pompatycznie, niejasno i zawile. Na znak, że to pismo Hosudar wielki i niezwyciężony, raczy zatwierdzić swem krestnem całowaniem, Djak włożył je do złotej misy, co miała na dnie święty wizerunek, i przycisnął je złotym krzyżem, również ze szczerego złota wykonanym.

Wtedy Car Wasyl skinął swym posochem, co sterczał w jego prawicy niby pasterska laska, i zwolna pochylił głowę. Na to skinienie po stopniach prestołu weszli ku niemu dwaj najznakomitsi bojarowie jego dworu. Kniaź Feodor Iwanowicz Mścisławski zdjął mu koronę, zaś Kniaź Iwan Michajłowicz Worotyński wyjął posoch z jego upierścienionej ręki. Djak Dumny, Wasyl Telepniew, donośnym głosem wezwał polskich posłów, aby pilnie baczyli, jak Wielki Hosudar raczy dokonać krestnego całowania. Zaczem Szujski zstąpił po schodkach z prestołu, pochylił się nad złotą misą, przytulił swą brodatą twarz do leżącego w niej krzyża i ucałował go z pobożnością, co chciała wydać się rzetelną, a wyglądała bardzo obłudnie.

Nie uszło uwagi panów posłów, że poprostu uginał się pod ciężarem swego złotogłowiu, gdy ociężałym krokiem złamanego starca powracał na swe wysokie miejsce. Nanowo kazał włożyć sobie koronę i podać posoch, utoczony misternie z rogu jednorożca. Dopiero wtedy podniósł oparzyste powieki i jakby tylko do wyzłoconych ścian pałaty zabełkotał, siląc na wyraźną wymowę swe uwiędłe, bezzębne usta:

— Widzieliście na własne oczy, że znak zbawienia ucałowałem, ślubując święcie dotrzymać, co między nami, Wielkim Hosudarem, Carem i Samodzierżcą wszystkiej Rusi oraz waszym Najjaśniejszym Panem Zygmuntem III, Królem Polskim i Wielkim Księciem Litewskim, umówione i postanowione zostało.

W milczeniu przyjęli panowie posłowie te jego słowa i w milczeniu odebrali z rąk Djaka Dumnego hramotę, zatwierdzoną krestnem całowaniem. Pośpiesznie odbyły się dalsze, pożegnalne ceremonje, bowiem od huku ryczących spiży trząsł się Kreml w swych posadach i miałkim kurzem sypał się tynk ze ścian Złotej Pałaty. Poselstwo królewskie odjechało do swego dworca, co miał podobieństwo do więzienia. Wślad za niem podążyła mnoga czereda sług carskich, niosąc sto rozmaitych potraw na stu pozłacanych półmiskach. Wielki Hosudar ujął moskiewskim dworjanom, a okazał Lachom naostatek swą szczodrobliwość.

Uraczono ich sowicie, ale zjedli niewiele, gdyż okrom Pana Wojewody Sandomierskiego wszyscy myślami byli już w Polsce. Nawet miody carskie im nie smakowały i nie ucieszyły ich kosmacizny, któremi obyczajem moskiewskim ich obdarowano. Do jak najśpieszniejszego wyjazdu naglili prystawa, który z tysiącem nienajgorszego ludu wojennego podjął się odprowadzić ich bezpiecznie i zdrowo do litewskiej granicy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Lipiec
28
Wtorek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegolewskich) 77-82
Biuro Posłańców: 28-36
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Wtorek \ Środa
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Innocentego p. | Marty p., Serafiny
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Świętomira | Cierpisławy

Słońca: wschód 4.06, zachód 19.51
Długość dnia 15 godz. 45 minut
Księżyca: wschód 15,22, zachód 23,08
Faza: 6 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji z Namysłowskich Tokłowiczowej, I voto Karmolińskiej, godz. 18, z kostnicy szpitala wojskowego przy Wałach Jana III, na cmentarz parafji św. Marcina przy ul. Towarowej. — Śp. Ignacego Ratajczaka, godz. 17 z kaplicy szpitala wojskowego przy Wałach Jana III, na cmentarz parafji farnej.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Moja kochana głupia mama".
Adria: Dziś — „Elektryczna miłość".

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem ośrodka wysokiego ciśnienia, było więc w całym kraju pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 23 st. w Wilnie, Suwałkach i Białymstoku, 24 st. w Gdyni, Grudziądzu i Brześciu n. B., 25 st. w Warszawie, Łodzi, Zakopanem, Lwowie i Pińsku, 26 st. w Bydgoszczy, Poznaniu, Lublinie i Łucku, 27 st. w Kaliszu, Katowicach, Krakowie i Przemyślu, a 28 st. w Zaleszczykach. Pozatem notowano: 18 st. w Londynie, 21 st. w Genewie, 19 st. w Hamburgu, 20 st. w Kopenhadze, 29 st. w Pradze, 28 st. w Wiedniu, 31 st. w Budapeszcie, 23 st. w Rydze, 20 st. w Sztokholmie, 22 st. w Leningradzie, 35 st. w Moskwie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 lipca br.: We wschodniej połowie Polski pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem; bardzo słabe wiatry z kierunków południowych. W innych dzielnicach: najpierw pogoda słoneczna i ciepła, potem wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju, a miejscami burze; początkowo słabe wiatry południowe, później z kierunków zachodnich.

Burza nad Wileńszczyzną

Wilno. (PAT.) Burza, jaka przeszła w niedzielę w godzinach popołudniowych nad Wileńszczyzną, obfitowała w ulewy i pioruny. Z pow. wileńsko-trockiego donoszą o kilku pożarach, wznieconych przez pioruny. Nad pow. święcańskim dął silny wiatr, który wywracał drzewa i słupy; Święciany były pozbawione przez jakiś czas światła z powodu przerwania przewodów elektrycznych. Nad pow. stołpeckim w czasie burzy w ciągu 10 minut nieustannie biły pioruny.

Między Stołpcami a Zadworzem ukryło się przed burzą pod drzewem 7 wieśniaczek. W drzewo to uderzył piorun. Nadzieja Kościuszkowa ze wsi Zarzecze została zabita na miejscu, pozostałe zaś kobiety zostały porażone i przewieziono je do szpitala.

Nad innemi powiatami i Wilnem również przeszły silne ulewy, lecz straty są niewielkie.

Katastrofy samochodowe i autobusowe

Freudenstadt (Würtembergja) (PAT) Na szosie, wiodącej z Besenfeld do Altensteig, autobus, wiozący oddział S. A., wpadł przy wymijaniu motocykl isty do głębokiego parowu. 17 osób zostało zabitych, a kilkanaście rannych.

Freudenstadt. (PAT). Liczba ofiar niedzielnej katastrofy autobusowej wzrosła do 24 zabitych. Kierowca autobusu, jedyny z jadących, który niemal cało wyszedł z katastrofy, został aresztowany, gdyż wypadek był spowodowany przez jego nieostrożną jazdę.

Praga (PAT) W Zlinie samochód ciężarowy wskutek wady hamulca wpadł na stragan z owocami, stojący przy bramie wjazdowej fabryki „Bata". Z 14 osób, znajdujących się przy straganie, 2 poniosły śmierć, a 12 odniosło ciężkie obrażenia.

Piotrków (PAT) W pobliżu miejscowości letniskowej Włodzimierzów pod Piotrkowem ,szofer autobusu linji Piotrków — Sulejów stracił panowanie nad kierownicą i spowodował wywrócenie się.

Z pod zdruzgotanego autobusu wydobyto 4 ludzi ciężko rannych, których w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Piotrkowie. Pozostali pasażerowie w liczbie około 20 osób odnieśli lżejsze obrażenia i zostali przewiezieni do szpitala w Sulejowie.

Około pół miljona złotych strat

Wyniki gospodarki Banku Rzemiosła w Poznaniu

Bank Rzemiosła w Poznaniu znajduje się, jak wiadomo, w likwidacji od 1 stycznia 1936 r. Według bilansu, zestawionego przez likwidatorów, straty Banku Rzemiosła wynoszą 477 tys. zł. Suma udziałów, wniesionych przez 470 udziałowców, wynosi 200 tys. zł. Odpowiedzialność udziałów, opiewających nominalnie na 200 zł, była pięciokrotna.

Po stwierdzeniu tak wysokich strat, powstałych w wielkiej mierze wskutek udzielania niezabezpieczonych pożyczek, z których połowa przepadła dla Banku i jest nieściągalna, okazało się, że udziałowcy, którzy nie we wszystkich wypadkach zdołali wpłacić zadeklarowane udziały, byliby ponieśli olbrzymie straty. Egzekwowanie tych strat przyprawiłby mogło wielu udziałowców, składających się z właścicieli średnich i małych przedsiębiorstw rzemieślniczych, o zupełną ruinę.

W takim stanie rzeczy ministerstwo skarbu uchwaliło dla Banku Rzemiosła zapomogę w wysokości 150 tys. zł, na pokrycie powstałych strat. Suma ta jednak nie wystarczy. Udziałowcy będą musieli zapłacić na straty Banku Rzemiosła zadeklarowane, a dotychczas niewpłacone udziały. Odpowiedzialność udziałowców dotychczas nie została naruszona, prawdopodobnie obędzie się bez dalszych dopłat ze strony udziałowców.

Właściciele kont oszczędnościowych Banku Rzemiosła stracą około 50 proc. swych wkładów. (kl.)

Nowa afera spółdzielcza

Nadużycia w ubezpieczalni „Wzajemność" i dwóch spółdzielniach pokrewnych

Przed kilku laty powstała spółdzielnia pod nazwą Tow. Ubezpieczeń „Wzajemność". Celem spółdzielni było przez ubezpieczenie swych członków zapewnić im lub ich dzieciom wyposażenie, fundusz pośmiertny i t. p. Wśród członków - założycieli były osoby, którym naprawdę chodziło przedewszystkiem o stworzenie instytucji poważnej i społecznie pożytecznej. Po pewnym czasie jednak dokonano w spółdzielni nadużyć. To spowodowało sporo osób z grona członków - założycieli do usunięcia się z dalszego uczestnictwa.

Gdy drogą akwizycji spółdzielnia wzrosła do liczby 800 czy też blisko tysiąca udziałów, akwizytorzy zorganizowali akcję przeciw założycielom z tym skutkiem, że opanowali spółdzielnię całkowicie. Odtąd skład zarządu zmienił się zupełnie i rozpoczęła się nowa gospodarka.

W ostatnim czasie zajęły się Towarzystwem Ubezpieczeń „Wzajemność", którego biura mieściły się w Domu Rzemieślniczym, władze sądowe. W sobotę, na rozkaz sędziego śledczego Włodarczaka, przeprowadzono rewizje domowe u około 15 osób. Rewizje te dały władzom sądowym znaczny materjał obciążający członków ostatniego zarządu. W toku śledztwa, które trwa jeszcze, osadzono w więzieniu śledczem Marcina Stanisławskiego, J. Nowackiego i Józefa Sterna.

Władze sądowe prowadzą również śledztwo w sprawie dwóch innych spółdzielni podobnego typu („Fortuna" i Zachodni Bank Spółdzielczy), w których działały te same osoby, względnie spółdzielnie te zazębiały się działalnością swą o interesy Towarzystwa Ubezpieczeń „Wzajemność". Wysokość nadużyć, dokonywanych od dłuższego czasu, nie jest jeszcze ustalona. Wymienia się cyfrę 100—150 tys. zł. (kl)

KINOTEATR „SŁOŃCE" KINOTEATR

Dziś, we wtorek, dnia 28 lipca b. r. atrakcyjna Premjera

Wielki film sensacyjny wytw. „Universal Pictures Corporation"
realizacji George Melforda niezapomnianego twórcy filmu „Maradu"

ZBIEG Z JAWY

W rolach głównych: p 3622
ELIZABETH YOUNG — CHARLES BICKFORD

Romans! Awantura! Przygoda! Egzotyka! Niebezpieczeństwo! Brawura!

Wielkie exposé Edena

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

jest przystąpić do konferencji międzynarodowej pod auspicjami Ligi Narodów do omówienia umożliwienia krajom, nie posiadającym dostatecznej ilości surowców, dostępu do surowców kolonjalnych. Kwestja zaś czy rząd brytyjski rozważa jakiekolwiek przekazanie terytorjum mandatowego innemu krajowi, wymaga najpierw narady z rządami dominjów i z rządami obcemi. Rząd ma nadzieję, że w czasie, gdy tyle innych spraw międzynarodowych dotąd pozostaje nierozwiązanych, nigdzie nie powstanie pragnienie stworzenia jeszcze nowych poważnych trudności, dzielących narody.

(Uwaga sprawozdawcy: „Ten ustęp w przemówieniu min. Edena był tak elastyczny, że trudno właściwie było z niego wyciągnąć jakąkolwiek konkluzję co do stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie mandatów kolonjalnych dla Niemiec. Nie była to odmowa, ale nie było również otwarcie drogi, którąby Niemców zbliżała do jakichkolwiek osiągnięć w tej sprawie".)

Wobec niebezpieczeństwa wojny

W ostatniej części swego obszernego exposé min. Eden zastanawiał się nad sprawą stosunku zbrojeń do polityki zagranicznej. Eden stwierdził przedewszystkiem, że zatarg włosko-abisyński ujawnił, jak trudną jest zbiorowa akcja międzynarodowa. Z tego jednak niepowodzenia akcji zbiorowej, która po opuszczenia przez cesarza abisyńskiego własnego kraju straciła cel, nie należy — zdaniem Edena — wyciągać wniosków zbyt daleko idących.

Eden ostro polemizował z Lloyd Georgem, który w czasie poprzedniej debaty o polityce zagranicznej w izbie gmin oświadczył, że W. Brytanja nie da się wciągnąć do zatargu międzynarodowego z racji Austrji. Min. Eden podkreślił, że co innego stanowił zatarg abisyński, w sprawie kraju, który nie posiadał nawet ściśle określonych granic, a co innego stanowi sprawa Austrji, kraju, którego obecne granice wytknął nie kto inny, jak właśnie Lloyd George. Rząd brytyjski nie może zgłosić swego desinteressement co do tego, co się dzieje w pozostałej części Europy. Rząd brytyjski, podejmując swoje zbrojenia, może dać zapewnienie, że nie będzie ich używał dla celów wojny napastniczej. Zbrojenia te są przeznaczone bądź dla celów samobrony, bądź też dla udzielenia pomocy ofierze napaści.

Reasumując wrażenia z mowy min. Edena, podkreślić należy, że przemówienie było wyznaniem idei łączności z Francją, jako krajem demokratycznym i podkreśleniem gotowości udziału W. Brytanji w akcji zbiorowej przeciwko napastnikowi. Przemówienie cechowała wyraźna rezerwa wobec Niemiec, dla których mówca nie znalazł ani jednego życzliwego słowa. Wobec Włoch min. Eden, zdaje się, wyraźnie występował na drogę odprężenia stosunków brytyjsko-włoskich.

Londyn. (PAT.) Izba gmin przyjęła do wiadomości exposé min. Edena 313 głosami przeciwko 138, aprobując politykę zagraniczną rządu.

SPORT

O puhar Davisa

Anglja — Australja 2:1. W poniedziałek, w drugim dniu spotkania między obrońcą puharu, Anglją a zwycięzcą finału międystrefowego, Australją, odbyła się gra podwójna. Jak oczekiwano, para australijska Crawford i Quist okazała się lepszą od pary tegorocznych zwycięzców w mistrzostwach świata w Wimbledonie — Hughes i Tuckey. Australijczycy byli w doskonałej kondycji, lepszej, aniżeli w sobotę, kiedy obaj przegrali dość gładko swoje gry pojedyńcze. (Austin — Crawford 4:6, 6:3, 6:1, 6:1; Perry — Quist 6:1, 4:6, 7:5, 6:2). Doskonale zgrani, poprowadzili spotkanie świetnie taktycznie, utrzymując przeciwników cały czas w głębi kortu, przyczem Quist rozgrywał świetnie przy siatce, a Crawford zbierał punkty serwisami. W rezultacie para Crawford i Quist wygrała w stosunku 6:4, 2:6, 7:5, 10:8.

We wtorek odbędą się ostatnie dwie gry pojedyńcze. Austin gra z Quistem, a Perry z Crawfordem.

Piłka wodna

Dwa dalsze spotkania o mistrzostwo klasy B odbyły się w poniedziałek z następującemi wynikami:

PTP II — HCP 3:2 (1:0). Dla zwycięzców bramki uzyskali Neumann dwie i Degórski, a dla HCP. Lisewski i Tomkowiak. Sędziował p. Baum.

Unja II — Warta 2:2 (0:2). Dwie bramki dla niebieskich zdobył Skibiński, dla Warty zaś Hadyński i Maj. Sędziował p. Markowic.

Punktacja (w nawiasie ilość gier i stosunek bramek): 1. Warta 3 p. (2, 7:3), 2. Unja II. 3 p. (2, 5:4), 3. PTP. II. 3 p. (3, 5:8), 4. HCP. 2 p. (3, 10:8), 5. AZS. II 1 p. (1, 1:1), 6. Sokół II. 0 p. (1, 2:6).

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Tragiczny wypadek nieznanego przechodnia.** Wczoraj na ulicy 27 Grudnia pewien mężczyzna, przechodząc przez jezdnię, został najechany przez samochód. Nieznajomy upadł na jezdnię i uderył głową o krawężnik tak nieszczęśliwie, że utracił przytomność. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala miejskiego. — Mimo starań nie zdołano ustalić nazwiska nieznajomego. Nie stwierdzono też narazie, czy jest to przyjezdny, czy stały mieszkaniec miasta. (kl.)

Uczciwość czy ferje?...

Nie jest jednak tak źle, jak się często mówi i czasem pisze. Rozumie się, nie jest znowu tak dobrze. No, ale w każdym razie bywa też przyzwoicie.

O tej przyzwoitości doniósł nam pewien nasz czytelnik, który zaprawdę miał nielada szczęście. Naszem zdaniem inaczej tego nazwać nie można.

Wybrał się — proszę Was — do Śremu autobusem. Nie sam, lecz z walizką, w której były bardzo cenne przedmioty. Przy ul. Grobla czekał na autobus i niecierpliwił się, gdy to jednak nie pomogło, czekał nadal i dla uspokojenia nerwów przypomniał sobie, co podawano na imieninach u X. Właśnie to pomogło, bo autobus zaraz nadjechał.

Pasażer wsiadł. Niestety zapomniał zupełnie o walizce. Pojechał sam. Dopiero w Śremie zauważył, że jest rzeczywiście sam. Gorąco — wiadomo jest, a jego zimny oblał pot.

Zlany więc potem, wrócił potem, to jest natychmiast, taksówką do Poznania. Walizka bowiem, jak już wiecie, zawierała bardzo cenne przedmioty. Podróż zlanego potem trwała godzinę i 30 minut i w tym czasie i tak długo waliło jego zaląknione serce.

Jasna rzecz, wrócił na Groblę. I wyobraźcie sobie, mili rodacy, wierna walizka stała na miejscu. Jak ją postawił, tak stała, ani drgnęła.

Przez półtorej godziny w jednem z najbardziej ruchliwych miejsc stołecznego miasta Poznania. Ruchliwych i znanych — bądź co bądź — z tego, że kręcą się po niem także jegomościowie niebardzo odróżniający cudzą walizkę od własnej.

Chyba wypadałoby przyznać, że uczciwość kwitnie w Poznaniu, niby najpiękniejszy kwiat.

A może to tylko — licho wie! — może to tylko ferje letnie zapanowały we wszelakich sferach towarzyskich?...

(her)

Zmartwychwstały Apollo

Archeolodzy amerykańscy, którzy prowadzą prace wykopaliskowe w Atenach, odnaleźli w starożytnej studni na dawnym rynku ateńskim kilkadziesiąt odłamków kości słoniowej. Była wśród nich głowa jakiegoś posągu, ręka i części nogi. Zaczęto szukać reszty i niebawem znaleziono opodal znów przeszło setkę odłamków, dzięki czemu można było złożyć całość posążku Apollina. Jest to dzieło prawdopodobnie Praksytelesa, a więc znalezisko niezmiernie cenne. Zajmujący o tem, bogato ilustrowany artykuł przynosi ostatni (31) numer „Ilustracji Polskiej", w którym pozatem znajdą Czytelnicy ciekawe feljetony i zdjęcia, jak „Polski elementarz w Brazylji", „Śladem sztafety olimpijskiej", „Obóz przedolimpijski wioślarzy w Kruszwicy" itd. Pozatem mnóstwo zdjęć aktualnych i z całego świata, odcinek powieści, mody, strona młodzieży, humor, stały konkurs fotograficzny itd.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 lipca 1936 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 30-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-giej.

Po zł 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek:

50.098	50.234	50.745	51.201	52.078	52.723
53.230	54.172	54.242	55.481	56.524	56.526
56.579	59.253	59.285	59.811	60.053	60.727
61.364	62.214	63.403	64.192	64.449	65.619
65.740	66.233	67.089	68.548	68.745	70.466
70.844	71.283	71.745	75.772	76.872	76.966
77.730	78.472	78.671	80.340	80.516	82.164
83.963	84.283	84.387	84.701	85.453	85.489
86.685	88.159	88.258	88.480	88.743	90.514
91284	91.335	91.655	95.690	96.136	96.483
98.465	100.050	100.178	100.829	101.662	102.455
102.736	102991	103.182	104.111	104.270	104.780
104.825	106.178	106.408	107.306	108.052	108.151
112.214	113.386	113.564	114.160	114.953	115.923
117.377	117.669	117.792	118.198 i 118.636.		

Książeczki premjowe Serji II-giej wylosowane 25 kwietnia br., a niezrealizowane Nr. 77.595 i 81.202.

Zlot Sokolstwa w Ameryce

Nowy Jork. (AP) W mieście New Haven, w stanie Connecticut, odbył się zlot Sokolstwa polskiego w Ameryce. Uroczystość odbyła się na stadjonie uniwersytetu Yale.

Uczestnicy zlotu wysłali depesze do prez. Roosevelta, do Prez. Rzpl. Ignacego Mościckiego i do Ignacego Paderewskiego.

Na zjeździe postanowiono m. in. urządzać sokole zawody olimpijskie co dwa lata po każdym wa nym zjeździe. Pierwsza sokola olimpjada w Ameryce odbędzie się latem roku 1938. Powzięto również uchwałę w sprawie przyjmowania do Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce chórów jako oddzielnych gniazd lub sekcyj.

Prezesem zarządu został ponownie dr. T. Starzyński.

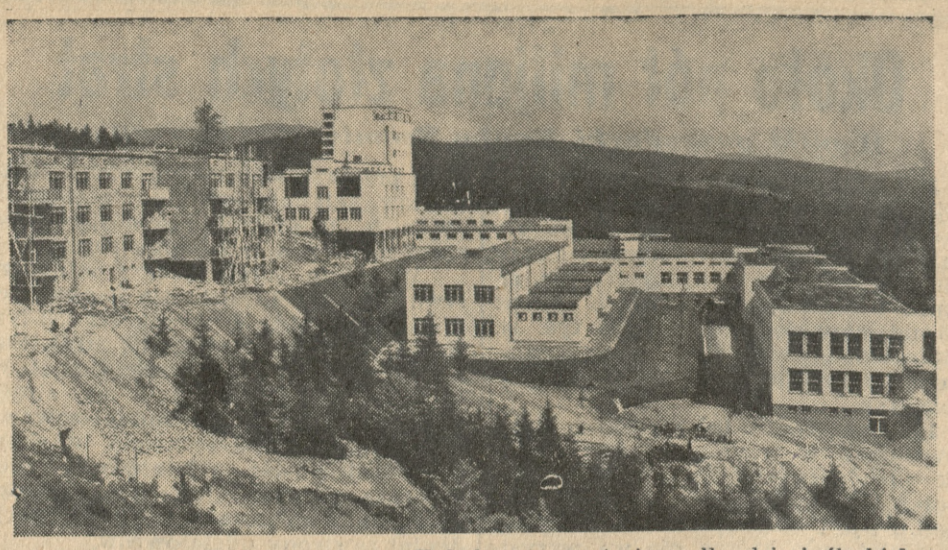

Istebna. — Budujące się na Kubalonce sanatorjum dla dzieci śląskich. (Do korespondencji na stronie 2-giej).

Nowe przepisy o obrocie pieniężnym z zagranicą

Wyjeżdżający zagranicę mogą wywieźć miesięcznie tylko 200 złotych

Warszawa. (Tel. wł.) Z dniem 1 sierpnia wejdzie w życie nowe postanowienie ministra skarbu o obrocie pieniężnym z zagranicą, oraz o obrocie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. Według tego rozporządzenia, od 1 sierpnia br. wywóz zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych bez specjalnego zezwolenia będzie dopuszczony jedynie do równowartości 200 zł na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, wzgl. na jeden paszport zagraniczny. Jeżeli osoba, wyjeżdżająca zagranicę, posiada w paszporcie wizę, upoważniającą do wielokrotnego przejścia granicy, wtedy nie może ona wywieźć w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego więcej, aniżeli równowartość 200 zł. Zasady te nie będą miały zastosowania w wypadkach, dla których komisja dewizowa ustali normy odrębne, podkreślające zarówno rodzaje, jak i wysokość kwot środków płatniczych, dozwolonych do wywozu bez specjalnego zezwolenia.

Osoby, które przekraczają granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych itd., będą mogły według nowego rozporządzenia przewieźć każdorazowo zagranicę sumę, odpowiadającą równowartości 10 zł.

Osoby, uprawnione do przekroczenia granicy na podstawie legitymacji związków turystycznych, będą mogły przewieźć każdorazowo zagranicę sumę, odpowiadającą równowartości 50 zł — jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, aniżeli 100 zł.

Rozporządzenie reguluje również sprawę rachunków bankowych cudzoziemców i ustala, że cudzoziemcy mogą posiadać rachunki tylko w bankach dewizowych, a w innych instytucjach tylko za zezwoleniem. Rachunki te będą nosiły nazwę rachunków zagranicznych i będą mogły być wolne, zablokowane, albo o specjalnym charakterze, określonym przez komisję dewizową. Prowadzenia takich rachunków w walucie obcej bez zezwolenia komisji dewizowej, rozporządzenie zabrania. Wpłaty osób fizycznych, lub prawnych, mających miejsce zamieszkania w kraju, na rachunki zagraniczne, powinny być traktowane na równi z przekazywaniem pieniędzy zagranicę, przyczem wpłaty cudzoziemców lub presyłki banknotów zagranicę wymagają zezwolenia. Kredytowanie tych rachunków w równowartości zagranicznych środków płatniczych, nabytych zagranicą od posiadacza rachunku, jest dozwolone. Kredytowanie z tytułu inkasa nadesłanego weksla, lub czeku — jest dozwolone, jeżeli uprawnienie to wynika ze specjalnej, pomieszczonej na wekslu lub czeku adnotacji, w granicach znajdującego się na rachunku zagranicznym pokrycia. Są dozwolone wpłaty na rzecz osób, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, a także przelewy na inne rachunki zagraniczne wolne, prowadzone przez instytucje.

Jak ustala dalej nowe rozporządzenie, wysyłanie zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych, papierów procentowych itd., dozwolone jest jedynie za zezwoleniem komisji dewizowej w listach lub paczkach wartościowych i poleconych. Banki dewizowe będą mogły bez specjalnego zezwolenia wysyłać zagranicę paczkami zagraniczne środki płatnicze, a w ramach generalnych lub specjalnych zezwoleń komisji dewizowej, także krajowe środki płatnicze, papiery procentowe, listy kredytowe, książeczki oszczędnościowe itd., bez obowiązku określania zawartości paczki przy nadawaniu na poczcie. (w.)

Najtańszy paszport 40 zł

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do ustawy o paszportach.

Najniższa opłata za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę, ma być ustalona na 40 złotych.

Opłaty za paszporty wielokrotne będą wyższe, przyczem brany będzie pod uwagę okres ważności paszportu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27 lipca 1936.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,35	89,53	89,17
Berlin	—,—	213,98	212,92
Gdańsk	—.—	100,20	99,80
Amsterdam	360,10	360,82	359,38
Kopenhaga	—,—	118,94	118,36
Londyn	26,59	26,66	26,52
Nowy Jork (czek	5,29½	5,30¾	5,28¼
Nowy Jork (kabel)	5,29 5/8	5,30 7/8	5,28 3/8
Oslo	133,60	133,93	133,27
Paryż	35,01	35.08	34.94
Praga	21,94	21,98	21,90
Sztokholm	137,00	137,33	136,67
Szwajcarja	173,23	173,57	172,89
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Włochy	—,—	42,00	41,70
Helsinki	—,—	11,75	11,69
Madryt	—,—	72,70	72,40
Montreal	—,—	5,29¼	5,26¼

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,53	89,10
Dolary amerykańskie	5,30½	5,27½
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26
Floreny holenderskie	360,82	359,10
Franki franc.	35.08	34.92
Franki szwajcarskie	173,57	172,73
Funty angielskie	26,66	26,50
Guldeny gdańskie	100,20	99.80
Korony czeskie	20,30	19,80
Korony duńskie	118,94	118,10
Korony norweskie	133,93	132,95
Korony szwedzkie	137,33	136,35
Liry włoskie	35.—	33.—
Marki fińskie	11,75	11,60
Marki niemieckie	145,—	140,—
Marki niem. srebrne	152,—	147,—
P sety hiszpańskie	63,—	61,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Oblinacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwestyc. 1-sza em.	63,50
3% poż. inwestyc. 2-ga em.	62,50
5% poż. konwers.	46,—
6% poż. dolarowa	61,—
4% poż. premj. dolarowa	47,75
7% poż. stabiliz.	47,50
4½% ziemskie serja 5.	44,50

Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów przeważnie utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Domek
ogrodem w Poznaniu kupię gotówką 4.000,—, 5.000.— Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 182

Kamienicę
sprzeda właściciel, dochód 15.000 cena 145.000, zaliczki 80.000. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 165

Poszukuję
do wynajęcia wille — pałacyk pod Poznaniem, nadającą się na dwa duże mieszkania z garażem i ogrodem. Zgłoszenia do administracji Kurjera Poznańskiego pod zdg 70 714

Kamienica
3-piętrowa, centrum brutto 27000 cena 260.000. Oferty Kurjer Poznański zdg 70 356

4. OSOBISTE

Ostrzega się
przed wpłacaniem jakichkolwiek pieniędzy panu
Marjanowi Malickiemu
zamieszk. obecnie w Luboniu — który inkasuje w moim imieniu, gdyż za takowe nie odpowiadam. „Fonoradjo", właściciel Jerzy Mieloch, Al. Marsz. Piłsudskiego nr. 7. zdg 70 665

7. SPRZEDAŻE

Fotel
nowy modny korzystnie tapicer. Poznań, pl. Działowy 10. Pracownia w podwórzu. d 2497

Dykta Dykta Dykta
najlepsza, najtańsza, nowy transport. Skład fabryczny
św. Wojciecha 28.
Nr 12972-3

Pianino
„Sommerfeld" korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 145

Pokój
stołowy, dębowy, dobrze utrzymany. Adres Kurjer Pozn. zdg 71 179

Ejektorka
nadzwyczajna, patentowana — nowa. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 71 055

Ekspress
piccolo, mało używany sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 206

Kije bilardowe
trzy kule (franc.) sprzedam. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 205

RODZICE
obowiązkiem waszym jest poznanie zawczasu
ZŁYCH
skłonności - nałogów, ukrytych zdolności i zamiłowań waszych **DZIECI.** Zażądajcie zupełnie bezpłatnej broszury. Naukowa poradnia wychowawcza, Kraków, Prądnicka 4. zr 13971

15. POKOJE UMEBL.

Ogrodowa
2 — 8. zdg 71 142

23. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Dziewczyna
z gotowaniem szuka posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 163

Dziewczyna
skromna, rzetelna, chętna do pracy, kochająca dzieci szuka posady do wszelkich prac domowych z mniejszem gotowaniem i praniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 080

b) Inni

Nauczycielka
4-letnią praktyką, zakres gimn., muzyka, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdrg 71 013

Mistrz kołodziejski
młodszy, znający prace ręczne i fabryczne, masowe, powozowe i młockarnie poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 086-7

Krawcowa
szyje elegancko biegle szuka posady po domach. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 228

Piekarz-cukiernik
starszy, dobry fachowiec, szuka posady. Miejscowość obojętna. — Oferty Kurjer Pozn. dg 2 508.

Krojczyni warszawska
pierwszorzędna przyjmie krawieczyznę małym majątku, miesiąc sierpień. Oferty Kurjer Pozn. zdg 71 143

Szukam
posady dozorcy domu. Znam ogrodnictwo, centralne ogrzewanie usługę pałacową. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 71 036

Rządca gosp.
lat 40, wszechstronnie doświadczony rolnik, z 18-letnią praktyką w intensywnych majątkach w Poznańskiem z ukończoną szkołą rolniczą w Niemczech. Rzutki, obowiązkowy, zna gosp. nasienno-hodowlane i uprawę buraków cukr. Ostatniej posadzie 3½ roku na maj. 3 600 mórg mocnej ziemi. Poważne referencje i długoletnie świadectwa. Przyjmie stałą posadę od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 71 232

Kołodziej
szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 70 021

Żelaźniak
z dłuższą praktyką, młody energiczny, przyjmie posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 69 764

Mechanik
z kartą rzemieślniczą, doświadczony w handlu i naprawie rowerów, maszyn do szycia i t. p. Żonaty obejmie jako kierownik danej branży. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 70 584

Krawcowa
dobra, polecona, szuka posady — całem utrzymaniem, małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 213

Uczeń
ukończona szkoła handlowa, dobrem świadectwem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 70 081

Ogrodnik - kawaler
rutynowany 10 lat praktyki w większych zakładach szuka posady kierowniczej w większych zakładach od zaraz lub wspólnika z gotówką celem założenia przedsiębiorstwa, wiedza fachowa pod gwarancją. Oferty Kurjer Pozn. zdg 70 099

28. ROZRYWKA

Mała mateczka
Rewolucja śmiechu
Franciszka Gaal
Kinoteatr „Sfinks". p 3623

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 62 840

Co futro = to **Edmund Rychter** = co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc sierpień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.